

Z PRASY

WIATROŁOMY W PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSCE

Listopadowa wichura (2—3 listopada 1981 r.) dokonała ogromnych szkód w lasach. W tej sytuacji normalne prace przy pozyskaniu drewna zostały wstrzymane i wszystkie siły skierowane do usuwania zniszczeń dokonanych przez siły przyrody. Notatka z „Gazety Olsztyńskiej” (12 XI 1981 r.) informuje:

Zrazu leśnikom było nawet trudno wyobrazić sobie rzeczywisty rozmiar strat spowodowanych przez wywrócone lub połamane wichurą drzewa. Stąd dane, uzyskane przez nas w OZLP, zmieniały się — stale rosnąc — niemal z godziny na godzinę. Obecnie najbardziej zbliżone do prawdy szacunki, dokonane przez służby leśne stwierdzają, że wiatr wywalił i połamał w województwach olsztyńskim, ciechanowskim, elbląskim i ostrołęckim w sumie ok. 1.900.000 m sześć. drzew. Stanowi to wielkość rocznych zadań pozyskania grubizny z użytków rębnych i przedrębnych olsztyńskiego OZLP.

Największe szkody, bo wynoszące ponad 1.215.000 m sześć. poniosły lasy województwa olsztyńskiego, a następnie elbląskiego — 470.000 m sześć. (...)

Pod wpływem huraganu padały pojedyncze drzewa, ich kępy i całe łany. Naczelnik OZLP inż. Ryszard Kosior podał, że wywaliło się 100 m sześć. najdorodniejszych sosen z ekotypu taborskiego, nawet w samym jej rezerwacie pod miejscowością o tej samej nazwie. Huragan położył prawie 1.000-hektarowy kompleks leśny Rasiny na pograniczu, w Nadl. Braniewo. Wicedyrektor OZLP inż. Tadeusz Puchniarski oglądał leżący pokotem piękny drzewostan nasienny sosny ramucko-taborskiej, obok samego Nadleśnictwa Nowe Ramuki. Inne wspaniałe nasienne sosny padły w sercu zwartego sędziwego kompleksu łańskiego.

W związku z klęską powołano w OZLP sztab, na którego czele stanął zastępca dyrektora mgr inż. Jerzy Czajkowski. Zanim jednak powołano ów sztab, wicedyrektor Puchniarski wstrzymał już w ub. piątek wyręby, nakazując nadleśniczym i pozostałym służbom natychmiastowe przystąpienie do likwidacji szkód. Zakaz wyrębów obowiązuje w tym roku do końca grudnia oraz na przyszły rok do odwołania. Odwołanie wyrębów nastąpi jednak jedynie w nadleśnictwach najmniej dotkniętych klęską.

Istnieje bezwzględna potrzeba pomocy leśnikom w usuwaniu szkód, optymalnego wyrabiania z wywrotów i złomów optimum sortymentów wartościowych oraz wywiezienia tego ogromu drewna (...)